Marsz. Piłsudski wygrał bitwę w Genewie.

Opłacono ryczałtem

PRZYJACIEL LUDU

ORGAN STRONNICTWA CHŁOPSKIEGO.

NUMER 51

W całym kraju kosztuje prenumerata: rocznie **8 zł.**, półrocznie **4 zł.**, kwartalnie **2 zł.**
W Ameryce rocznie **2 dol.** Pojedynczy numer **8 ct.**
We Francji rocznie **40 fr.** W Argentynie rocznie **5 pezo.**
Wychodzi raz w tygodniu na niedzielę. — Prenumeratę i kolportaż płaci się z góry.
Filja w Warszawie: ul. Piękna 45 m. 1.

Cena N-ru **20 gr.**

Biuro Redakcji i Administracji: Krakow, Reformacka L. 7.
Telefon Nr. 2014. — Konto P. K. O. Nr. 404.190.
Adres na listy, przekazy, reklamacje itp. „Przyjaciel Ludu" — Kraków.
Anonse cała strona **600 zł.** Wiersz milimetr. (1 łam) **50 gr.**
W tekście i nadesłanych wiersz milimetrowy **70 gr.**
Filja we Lwowie: ulica Kadecka 6.

ROK 39

Niedziela, dnia 18-go grudnia 1927 roku.

PANI MARSZAŁKOWEJ ALEKSANDRZE PIŁSUDSKIEJ W DNIU IMIENIN

Dnia 12 grudnia 1927.

Niech na Twej drodze wykwitają kwiaty
A smutek zdala omija Twój próg —
Dni życia Twego, dorobek bogaty —
Niech płyną wolne od trosk i od trwóg.

Niech promieniuje godność Twoja wielka
Ducha jasnego czysta — święta moc
Gdy spojrzysz — zda się, że „Pocieszycielka";
Ból ucichł, jako świtem pierzcha noc.

Naczelnik Polski wstającej z mogiły
Wytchnienie czerpał z Twoich drogich rąk
Wodza krzepiłaś — a był Ci On miły,
Cicha — odważna — pośród burz i mąk.

Dwie małe główki, Pani Marszałkowo!
Co tworzą w domu Twym dziecinny raj,
Niechaj Ci rosną na pociechę zdrowo —
Dużo im szczęścia w życiu Boże daj.

A w dniu Imienin — choć połowa grudnia
I w śniegach zda się tonie cały świat —
Mnie zima zbiorów kwietnych nie utrudnia
W sercach oddanych zawsze kwitnie kwiat.

Z. Balcerkiewicz.

UCZCZENIE BOHATERA DWÓCH NARODÓW. W bieżącym roku w grudniu upływa 77 lat od śmierci generała Bema, jednego ze sławnych a mniej znanych bohaterów polskich. Walczył niezłomnie przez cały czas powstania listopadowego w 1830 r., a nieśmiertelną sławą okrył się w bitwie pod Ostrołęką, atakując na czele swej artylerji nieprzeliczone chmary piechoty rosyjskiej. Po upadku powstania musiał uciekać zagranicę i wszędzie stawał w szeregach walczących o wolność. W 1848 r. walczył na czele armji węgierskiej o wyzwolenie Węgier i Węgrzy uważają go za swego bohatera narodowego. Obecnie utworzył się komitet sprowadzenia do kraju zwłok gen. Bema, które spoczywają na obczyźnie, w mieście syryjskiem Aleppo. Prochy będą złożone we wspaniałym grobowcu w Tarnowie, gdzie się urodził generał Bem.

Stawką jest życie i honor.

Ostatnie artykuły prezesa Stapińskiego powinny poruszyć choćby najzatwardzialsze serca chłopskie, rozjaśnić najnieprzenikliwsze mroki ciemnoty, a skupić i pchnąć na właściwą drogę **tych z pośród nas, którzy w galimatjasie stronnictw stracili własną orjentację.** Pośród bijących tam i sam prądów partyjnych wskazuje nam Jan Stapiński świecącą jasnem i czystem światłem zbawczą latarnię, ku której zdążać winien nasz, przedziurawiony dziesiątkie... dziur, **statek chłopski.**

Latarnią tą jest Marszałek Piłsudski.

Na statku naszym zamiast jednego, jest wielu kapitanów, i rzecz dziwna, większość takich, którzy pragną skierować chłopski skołatany statek nie do spokojnej przystani, lecz w kierunku przeciwnym zbawczemu światłu. My, załoga okrętu przy wyborach mamy zadecydować ostatecznie, choćby to miało kosztować niejedną kapitańską głowę.

Opowiemy się za Marszałkiem Piłsudskim, czy przeciw?

Jako chłop małorolny pragnę wyrazić tylko moje wielkie zdziwienie, że wogóle mogą istnieć tacy chłopi, którzy opowiadają się za stronnictwami, stojącemi w opozycji do Marszałka i dający się różnym niepowołanym opiekunom wieść na pasku przeciw Marszałkowi.

W opozycji do rządu Marszałka Piłsudskiego, czyli przeciw niemu idą stronnictwa: **Socjalistyczne, Wyzwolenie, Piast i Chjeniści.** Tą czwórkę jedynie wymieniam, gdyż rości ona sobie przy wyborach prawo, do ubiegania się o chłopskie głosy.

Już sfora najętych agitatorów tych stronnictw ugania po wsiach, by jaknajwięcej chłopskich głosów przysposobić dla swych numerków, już chłopski, niedostatecznie zorganizowany piasek przesypuje się z miejsca na miejsce bezbronnie, wbrew zdrowemu rozumowi i własnym interesom.

Bo jeśli wybitny przewódca socjalistów p. Zaremba ciska gromy na rząd Marszałka, że przez rok 1927 gospodarzył w ten sposób, iż ceny produktów rolnych poszły w górę o 36 procent, a ceny wyrobów przemysłowych jedynie o 7 procent, nie dziwię się wielce. **Robotnicy chcą mieć taniość produktów rolnych a wysoką zapłatę za swe fabryczne wyroby.** Więc są przeciw Piłsudskiemu, skoro popiera rolnictwo, a mniej dba o przemysł. Ale przecież ci chłopi, którzy oddadzą swe głosy na listy socjalistyczne pomogą tem samem, by bodaj o 36 procent podwyższyć ceny za buty, ubrania i inne wyroby fabryczne, a chcą choćby największej zniżki swych własnych, chłopskich produktów.

Jeśli Wyzwolenie, które obecnie stało się ogonkiem socjalistów, jest przeciw Piłsudskiemu, to też nie można się dziwić. Lata to ciele za socjalistycznem wymieniem, by przy ich pomocy jeszcze choć jedną kadencję sejmową poplątać się koło sejmowej kasy.

Jeśli Piast jest przeciw rządowi, też niema dziwoty. Piast to Witos. Jest Witos, jest Piast. Niema Witosa, niema Piasta. Pokazało się to dowodnie w ostatnim czasie, gdy nieomal wszyscy posłowie piastowi potępiali Witosa, ale mimo tego pozostawili go przy prezesurze w tem słusznem przekonaniu, że bez tego pracowitego kręta niema ich, niema piasta. A Witos dysze chęcią zemsty za majowe napędzenie od koryta.

Chjeniści, jako księżo-urzędnicze stronnictwo, również są przeciw Marszałkowi. Konkordat wzbudził niezwykłe żądze. Dał księżom państwo w państwie, nieograniczoną niczem gospodarkę miljardowemi majątkami kościelnemi, a zostawił jedną nieuregulowaną sprawę: możność domagania się około pięciu miljardów złotych za skonfiskowane ongiś przez zaborcze rządy majątki rzymskie. Również wzbrania się rząd podwyższyć niektóre podatki o 50 procent na pokrycie dalszych wymagań kleru. Gniewają się więc na Marszałka całkiem słusznie.

Ale na Boga czy powinni być chłopi, dający głosy na listy tej czwórki? Czyż nie o nasze życie tu idzie i o nasząkieszeń? Czy Bracie Chłopie, głosujący na jedną z tej czwórki partję nie zdołasz zdać sobie sprawy, że przyczynisz się do podrożenia wyrobów fabrycznych, a do obniżenia cen na produkty wiejskie (głosując na socjalistów), że przyczynisz się do rozbicia chłopskiego (głosując na

Wyzwolenie), stworzysz możność dewaluacji, gdy operatorzy skarbu wrócą do władzy (piasty), nałożysz na siebie dwukrotnie wyższe ciężary podatkowe, by zaspokoić nadmierne żądania kleru (głosując na chjenę)?

Tu idzie o nasze chłopskie życie, o nasze najistotniejsze i najżywotniejsze interesy. **Wśród nas nie może być ni chwili namysłu, czy mamy iść za Piłsudskim, czy przeciw, choćby mamiono nas najpiękniej drukowanemi programami, a przekupywano obietnicą długiego odpustu, czy straszono siarką piekielną.**

Idzie także o nasz chłopski honor!

Musimy pokazać, że rzesza chłopska, to nie jest bezcharakterna warstwa narodu polskiego, płacąca Marszałkowi za dobrodziejstwa wyświadczone czarną niewdzięcznością i zdradą! **Nie naszym jest zwyczajem zdrada i przeniewierstwo.** Skoro Marszałek na nas chce się oprzeć i nam ufa, nie możemy zaufania tego zawieść.

Nasz honor i nasz interes nakazuje nam iść za Marszałkiem i słuchać jego rozkazów, skoro czynami dowiódł nam swej życzliwości i zaufania.

Dlatego dnia 4 marca paść musi do urn wyborczych większość głosów chłopskich za Marszałkiem.

Ci, którzy głosować będą przeciw, niech skutki tego sobie samym przypiszą!

Jan Gajkowski,
wójt gminy Minoga, pow. Olkusz.

Obowiązki gminnych Związków w okresie przedwyborczym.

Już się rozpoczął okres przedwyborczy i cała czereda księżo-pańskich agitatorów rozbiegła się po wsiach na żerowanie wśród nieuświadomionych chłopów. Wieś stała się karczmą zajezdną, do której kierują się zbakrutowane niedobitki mieszczańskich partyj w nadziei zdobycia poselskich mandatów. Karjerowicze polityczni, lekkoduchy miejskie i zamaskowani wrogowie wsi idą na wsie mącić wodę, i chwytać w niej ryby, tj. mandaty. Wiele ze stronnictw politycznych straciło grunt pod nogami w miastach, chce więc odegrać się na chłopie. Panów tych musi spotkać ze strony chłopów **odpowiednie przywitanie, by raz na zawsze odechciało się im szukać szczęścia wśród chłopów.**

Uświadomiona rzesza chłopska powinna w tym tak bardzo krytycznym czasie skupić i wytężyć wszystkie swe siły, żeby sprawa wsi nie poniosła przez niedbalstwo szkody.

Zadanie to spada w pierwszym rzędzie na gminne związki chłopskie, które są organizacją klasowo uświadomionych chopów, **one to muszą uchwycić w swe ręce omal że całą akcję polityczną na wsi.** Okres przedwyborczy nakłada na nie wielokrotnie zwiększone ciężary i obowiązki.

Pierwszem i naczelnem zadaniem związkowców jest urządzanie jak najczęstszych zebrań i pogadanek, tembardziej, że zimowa pora sprzyja temu. Zadaniem zebrań jest zaznajamianie się z wypadkami politycznemi i pogłębianie klasowej świadomości przedewszystkiem u samych członków związku. Nie mniejszą uwagę należy zwrócić, by na zebrania wciągać również i chłopów bezpartyjnych, a i tych, co dotychczas błąkają się po obozie naszych wrogów, by i im otworzyły się oczy i poznali prawdę. Na pogawędki i zebrania powinien jeden z członków naszej organizacji dokładnie przemyśleć i przygotować jakiś temat polityczny, organizacyjny, lub gospodarczy, a następnie wygłosić go na zebraniu. Przedmiotem pogawędek może być też poważniejszy artykuł z gazety. Członkowie związku powinni nabyte w ten sposób wiadomości rozszerzać dalej pomiędzy swymi znajomymi, mieszkańcami tej samej wsi, a przy niedzieli i święcie nie żałować czasu i **przejść się do sąsiednich miejscowości i tam zapoznać chłopów z naszym programem.** Jeśli to będzie niemożliwe to przynajmniej każdy związkowiec powinien niejako zdobyć kilku ludzi dla naszych haseł z pośród swego najbliższego otoczenia. Czas poświęcony temu zadaniu sowicie się opłaci.

Baczną należy zwrócić uwagę na gazetę, czem bowiem jest dla żołnierza broń, tem dla chłopa jest gazeta, zwłaszcza w tak burzliwym czasie, jakim jest okres przedwyborczy. Gazeta będzie dla nas drogowskazem, dokąd mamy zdążać, by wśród przedwyborczej agitacji nie zgubić się i nie zejść z dobrej drogi na manowce. Nie mówię nawet o tem, że dobra gazeta szerzy ogólną oświatę, co można poznać po tych, co nie żałują pieniądza skromnego na tak pożyteczny wydatek. Nadmienię, że nie możemy żałować przeczytanej gazety, ale powinniśmy jej użyczyć swemu sąsiadowi, jak zasmakuje w czytaniu, to po jakimś czasie sam sobie zaprenumeruje. Każdy związkowiec, a przynajmniej każdy członek zarządu powinien gazetę nie tylko prenumerować, ale dokładnie i systematycznie czytać, bo tylko takie czytanie może przynieść korzyść. Czas nagli, przed nami wielkie zadanie, więc do roboty. **Władysław Szlama.**

* * *

PRZYPOMINAMY ŻE: do dnia 17 grudnia zgromadzenie przełożonych gmin dokonuje wyboru członków okręgowych komisyj wyborczych i zawiadamia o tem okręgową komisję wyborczą; do 20 grudnia rada gminna wyznacza trzech członków obwodowej komisji wyborczej i tyluż ich zastępców; do 25 grudnia naczelnicy gminy sporządzają spis wyborców w 3 egzemplarzach; 26 grudnia naczelnik gminy przesyła 3 egzemplarze spisu wyborców przewodniczącemu obwodowej komisji wyborczej.

Projekt ustawy naftowej wycofany.

Dzięki szybkiej i energicznej interwencji Przyjaciela Ludu, jakoteż na skutek osobistego przedstawienia pokrzywdzenia chłopskiego w nowym projekcie ustawy naftowej przez red. Stapińskiego władzom w Warszawie, grożące chłopom na Podkarpaciu wielkie pokrzywdzenie zostało całkowicie zażegnane. Miarodajne władze po wysłuchaniu zdania naszego naczelnego redaktora postanowiły wycofać całkowicie projekt ustawy w obecnej formie i opracować nowy, w którym interesy chłopów, właścicieli terenów naftowych zostaną całkowicie zabezpieczone.

Wiadomością tą dzielimy się natychmiast z naszymi czytelnikami, ciesząc się, żeśmy zdołali zażegnać groźne niebezpieczeństwo.

Klerykalne kule wyborcze.

Z okazji wyborów wydali polscy biskupi list pasterski w którym wzywają naród, by poparł klasowe, księże interesy i przy wyborach na posłów obrał posłami tych, którzy stać będą za przywilejami księży, zawartemi w konkordacie. **Jest to pierwsza odezwa przedwyborcza, najlepiej w Polsce zorganizowanej i najbogatszej klasy księżej.**

Równocześnie donoszą nam z różnych stron Małopolski, **że księża na gwałt sprzedają części posiadanych gruntów i po wysokich cenach, a otrzymane ze sprzedaży pieniądze odsyłają do kas biskupich.** Upominającym się członkom komitetów parafjalnych, że jeśli już grunt się sprzedaje, to pieniądze winny zostać na miejscowe potrzeby kościelne, księża odpowiadają, **że wedle konkordatu nie mają komitetowi prawa wtrącać się w sposób użycia pieniędzy,** a oni (księża) mają wyraźny rozkaz odesłać pieniądze biskupowi. Powoduje to wiele starć z ludnością która przytem nie wie, że pieniądze te zasilą specjalny fundusz i pokierują akcją, skierowaną przeciw kandydatom stronnictw postępowych.

W Porębie Spytkowskiej, pow. Brzesko też sprzedano kilka morgów pola i ksiądz zapowiedział, że pieniądze odeśle do biskupa. Członkowie komitetu oburzyli się na to wielce i postanowili w odpowiedzi na to nie uchwalić składki na naprawę budynków plebańskich.

Zato agitatorzy chjeńscy mogą się cieszyć, bo będzie z czego pociągnąć a przyprowadzenie do urny wyborczej obałamuconych dewociarzy, sowicie opłaconem.

Poświęcenie filji Banku Rolnego w Krakowie.

Dnia 10 grudnia odbyło się poświęcenie nowo otwartego w Krakowie oddziału Banku Rolnego, w którem imieniem redakcji naszej wziął udział red. T. Stapiński. Poświęcenia dokonał ks. bp. Sapieha a przemówienia wygłosili: prezes Banku Ludkiewicz, min. Staniewicz, p. Dolański (imieniem Mał. Tow. Roln.) i p. Jabłonowski, kierownik oddziału krakowskiego.

P. Dolański domagał się, **by pożyczki długoterminowe udzielane były nie wprost z Banku, ale przez Powiatowe Kasy Oszczędności,** co jego zdaniem przyspieszy i ułatwi udzielanie tychże.

Naszem jednak zdaniem nie wolno tego jeszcze przeprowadzać ale odnowić nasze Rady Powiatowe, w których od niepamiętnych lat nie było nowych wyborów i dlatego są jeszcze w rękach piasta. **W tych warunkach kredyt długoterminowy przez Kasy Powiatowe stałby się środkiem dla piastowej agitacji.**

Wspomniano również w przemowach, że kapitał Banku podniesiony zostanie do 100 miljonów złotych i że rząd udzieli w najbliższym czasie większych sum z pożyczki amerykańskiej na powiększenie środków kredytowych.

Nie wspomniano jednak przy otwarciu oddziału krakowskiego że poprawa warunków kredytowych dla rolnictwa jest wielką i wyłączną zasługą Marszałka Piłsudskiego i prez. Mościckiego, co naturalnie bardzo niemile dotknęło zebranych.

Nowinki wyborcze

BLOK PIASTA Z CHADECJĄ POSTANOWIONY

Jest już prawie pewne, że Piast pójdzie do wyborów na wspólnej liście z chadekami, czyli klerykalną odmianą chjeny. Blok ten zostawi na boku właściwych ósemkarzy, którzy utworzą blok najprawdopodobniej z Narodową Partją Pracy.

ZGRYZOTY POSŁÓW—URZĘDNIKÓW.

Redaktor „Wiechcia i Ściółki", były poseł Jan Zamorski został przeniesiony z posady nauczyciela gimnazjalnego w Tarnopolu do Pińska a były poseł Niedbalski (piast) z Siedlec do Słonima. Gratulujemy Tarnopolowi i Siedlcom, współczujemy Pińskowi i Słonimowi.

GDZIE BĘDZIE KANDYDOWAŁ PUTEK?

Mecenas z Choczni, który pięć lat zaniedbywał swój okręg wyborczy postanowił „zmienić" wyborców w tem trafnem przekonaniu, że drugi raz pocyganić się nie dadzą. Jak dochodzą wieści ogląda sobie Putek okręg 42, krakowski, w przekonaniu, że przy pomocy socjalistów tam mandat wycygani. Zapraszamy pana mecenasa do próby! Zaś okręg wadowicki ofiarowuje Putek kompanowi od zabaw Szczepańskiemu, który choć jest aptekarzem kasy chorych, tytułuje się „redaktorem" (zdaje się tylko dlatego, że w rondelku aptekarskim różne proszki miesza). Ale żelazny kandydat żąda miejsca na liście państwowej, nie wierząc zapewnieniom Putka, że mandat w Wadowickiem murowany. Przypuszcza, że „muru" tego mandatu nie zdoła przeleźć. Stąd wielki kwas między kompanami. Kto wie czy się nie „rozłamią".

NAJTANIEJ!

NAJLEPSZE WINO

W SKŁADZIE WIN

TARNÓW, Plac Katedralny

Juljusz Silbiger i Syn

Rok założenia 1842.

Przekonajcie się, że to ogłoszenie jest prawdziwe!

IZAK KRAUT urodzony w Woli raniżowskiej w 1904 unieważnia zgubioną książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Nisko. 719

Marszałek Piłsudski wygrał w Genewie wielką dyplomatyczną bitwę o znaczenie Polski.

Oczy całego świata zwrócone były w ubiegłym tygodniu na Marszałka Piłsudskiego, który osobiście udał się do Genewy, by tam wobec wszystkich narodów świata poruszyć sprawę stosunków z Litwą, **która od lat oświadcza, że znajduje się na stopie wojennej z Polską.** Ministrowie całego świata z największem zaciekawieniem oczekiwali w jaki sposób postawi tą sprawę Marszałek Piłsudski i rzeczywiście **wprawieni zostali w zdumienie tem, jak prosto i jak stanowczo ujął tą sprawę premjer polski.** Na zebraniu Ligi Narodów Marszałek przemówił następująco:

„Proszę panów, ja tu przyjechałem, aby usłyszeć słowo „pokój", a tymczasem słyszę rozważania, może bardzo ważne, ale mnie w tej chwili nic a nic nie obchodzące. Te szczegóły mnie tu nie sprowadziły, ja chcę wiedzieć, czy jest pokój, i czy Liga zdolna jest doń się przyczynić?"

Tu zwrócił się Marszałek wprost do Waldemarasa, mówiąc:

„Panie Waldemaras, ja chcę wiedzieć i usłyszeć, czego pan chce i czy jest pokój, czy wojna?"

Nastąpiła chwila naprężonego milczego, poczem Waldemaras poruszony, wstrząśnięty i zaskoczony tem krótkiem pytaniem, odezwał się cichym głosem:

„Ja chcę pokoju. Jest pokój".

„W takim razie — odpowiedział Marszałek — **nie mam nic do dodania. Rola moja już spełniona. Dziękuję panom. Jest pokój, każę w Polsce bić w dzwony na „Te Deum"", że jest pokój z Litwą. Wracam dziś wieczór do kraju".**

P. Czeng-Lo, reprezentant Chin przewodniczył obradom Ligi Narodów, na której zakończono „wojnę" Litwy z Polską.

Słowa te wywarły olbrzymie wrażenie. Zaraz potem zakończono też obrady.

Po załatwieniu sprawy litewskiej odbył Marszałek długie rozmowy z ministrami: **Briandem** (Francja), **Chamberlainem** (Anglja), **Stressemanem** (Niemcy) i **Scialoją** (Hiszpanja). Prasa całego świata z podziwem potwierdza zupełne i wielkie zwycięstwo Polski. Nawet nasi chjeniści zapomnieli języków w gębie.

Dr. J. KOLBER

otworzył Kancelarję adwokacką

w Limanowej 717

naprzeciw Sądu — Dom P. Czaji

Adwokat partyjny Stronnictwa Chłopskiego.

Nasze „ostatnie słowo".

Niejeden dzielny związkowiec przemyśliwa bardzo nad tem, jakby najskuteczniej pracować dla osiągnięcia zwycięstwa. Robi to i tamto, a jednak przeważnie o najważniejszej sprawie zapomina. **Zapomina o konieczności i skuteczności pracy za pomocą drukowanego słowa.** Wiec, zebranie, rozmowa ma zawsze skutki przemijające. Zwykle już po miesiącu ginie w umysłach słuchaczy pamięć zebrania. Dlatego obszarnicy i wrogowie chłopscy tak bardzo liczą na to, że skoro będą mieć dość pieniędzy na najęcie agitatorów, to wybory wygrają, bo przyjdą z „ostatniem słowem" na wieś i ostatniem słowem zniweczą mozolną, wieloletnią robotę związkową. Dlatego każdy działacz ludowy i każdy światlejszy chłop powinien jaknajdobitniej uzmysłowić sobie, że najskuteczniejszym, nie tylko „ostatniem słowem, ale słowem trwałem jest gazeta. Ona co tydzień przemawia do setek tysięcy, co tydzień krzepi, uświadamia i umacnia. Wieś, która czyta choć kilka swoich gazet, nie ugnie się naporowi wrogiej agitacji. Nawet gdy choć jedna gazeta jest we wsi, jest tam tem samem i stróż opiekuńczy i pouczający. Dlatego połóżmy wszyscy największą uwagę w swej pracy na jednanie Przyjacielowi nowych czytelników. Niech przez miesiące grudzień, styczeń i luty uświadomieni działacze zjednają największą ilość nowych czytelników, a przyczynią się ten najlepiej do osiągnięcia zwycięstwa.

Pracą w tym kierunku oddadzą nie tylko przysługę sprawie, ale i sami mogą odnieść korzyść, gdyż Przyjaciel Ludu wyznaczył wiele pięknych nagród, które będą rozlosowane między zjednujących. Wyznaczone zostały następujące nagrody:

20 zegarków kieszonkowych,

50 rzeźb Słowackiego w pięknych, złoconych ramkach,

300 kalendarzy „Rolnik Polski",

150 książek różnej treści.

W losowaniu o te nagrody wezną udział:

1) Wszyscy ci którzy jeszcze na poprzednie czeki, dotychczas nie wyzyskane z pierwszego losowania nadeślą nam prenumeratę nowych zjednanych czytelników.

2) Ci, którzy zjednają czytelników na **nowe** czeki. Czeków takich nie załączamy do Przyjaciela jak uczyniliśmy poprzednio, ale każdy mający „napiętego" nowego czytelnika i pragnący czek otrzymać, ma nam napisać na kartce pocztowej te słowa:

„Proszę o nadesłanie mi 1 czeku (albo 2, 3 itd. czeków) numerowanych dla zjednania prenumeratorów".

Na kartce tej trzeba podać również dokładny swój adres i pocztę, poczem natychmiast żądaną ilość czeków prześlemy.

SPROSTOWANIE.

W numerze 44 Przyjaciela ukazała się notatka p. t. „Amerykański pośpiech Przymusowej Asekuracji", polegająca najwidoczniej na nieporozumieniu. Prosimy zatem WPanów o łaskawe zamieszczenie poniżej przytoczonego sprostowania:

„Doniesienie o pożarze nieruchomości p. Karola Kowala we wsi Szarów (pow. Bochnia) wpłynęło do Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych dnia 19 października 1927 r., likwidacja na miejscu dokonana została w dniu 26 tegoż miesiąca, należność z tytułu odszkodowania wysłana została dnia 3 listopada, t. j. w ciągu dwóch tygodni od daty otrzymania zawiadomienia o pogorzeli, jakkolwiek rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 maja rb. (Dz. U. R. P. Nr. 46, poz. 410) przewiduje na przeprowadzenie czynności likwidacyjnych i wypłatę odszkodowania termin miesięczny".

J. I. KRASZEWSKI. 2)

Król Chłopów.

Na dany przez matkę znak potrząsnął głową, wskazał na ojcowskie łoże, dając łatwo zrozumieć, że chciał czuwać przy nim. Niedawno jeszcze z ust jego słyszał ostatnie wyrazy błogosławieństwa i przestrogi, niedawno brzmiały tu głosy zwoływanych panów rady — królewicz-następca wzruszony był.

Do łoża konającego wiązała go miłość, wdzięczność i ta troska o jutro, która brzmieniem całej nieznanej przyszłości leżała na piersiach jego. Łzy kręciły mu się w oczach...

Złotą była korona, którą miał włożyć na młodocianą skroń, ale ciężką.

Zwolna wysunęli się wszyscy ku drzwiom bocznym, których zasłonę królowa podnieść kazała, aby na najmniejszy szelest, na zawołanie powrócić była gotowa.

Nieruchomy, w tej półklęczącej postawie królewicz został jak przykuty do siedzenia i łoża. Wzrok jego na bladej twarzy ojca spoczywał.

Oblicze to było zżółkłe jak karta pergaminowa i jak ona życiem zapisana długiem. Nigdy może wprzód, gdy był w pełni sił, nie stały na niej wyryte dobitniej męstwo, rezygnacja, siła, spokój i żelazna wola. Teraz tylko wszystkie te charakteru znamiona oblewała światłością przedśmiertną jakaś błogość — pogoda dnia ostatniego. Któż nie widział na obliczu umierających, mocnych na duchu, bojowników zwycięskich tego wyrazu szczęśliwości, jaki wdziewa śmierć, wiodąc ich do grobu? Wszystkie cierpień ziemskich ślady zgładza palec anioła śmierci.

Z za brózd, zmarszczek i fałdów promieniało stare króla oblicze wypięknione i jasne. Syn patrzał na nie z pobożnem zdumieniem, bo nigdy go takiem nie widział. Jeszcze przed chwilą, gdy król z gorącością przemawiał do panów rady, do syna, miał starą swą twarz, jaką nosił na pobojowiskach, teraz śmierć przyoblekła ją majestatem i powagą swoją.

Królewicz zadrżał — było to dlań zwiastunem chwili ostatniej. Lecz — król żył: piersi poruszały się prawie łagodnie, dostrzegał lekkie twarzy drganie — starzec jeszcze oddychał.

Płomyk lampki, który, podniósłszy się, żywszym rzucił blaskiem na rysy króla, dozwalał rozeznać lekkie ust ściągnięcie i na powiekach wysiłek i drganie. Dźwignęły się one z ciężkością, z głębin ich blado zaświeciły oczy. Zatrzymały się długo na synu, wargi zatrzęsły się, jakby je przewiew uśmiechu przebiegł bezsilny.

Kaźmirz jeszcze bardziej pochylił się do ojca. Cud tego życia, przerywającego konanie, coraz był widoczniejszym, głowa zwróciła się ku ukochanemu dziecięciu. Oddech piersi stał się głośniejszym i głucho dobył się z nich głos:

— Kaźmirz.

— Jam jest! — odparł syn cicho.

— Jak za mgłą cię widzę — szepnął król wyraźniej nieco. — Wody! usta spieczone! — dodał, chcąc dobyć napróżno z pod przykrycia osłabłą rękę.

Wnet Kaźmirz pośpieszył z kubkiem rzeźwiącego napoju, stojącym tuż przy łożu, i ostrożnie nachylił go do ust ojca, wlewając w nie płyn po kropli.

Usta się rozwarły nieco, trochę życia wstąpiło w twarz, której oczy nabrały blasku. Uśmiechnął się Łokietek.

— Noc? — zapytał cicho.

— Wieczór późny.

Król oczyma potoczył po komnacie, jakby się chciał przekonać, czy byli sami.

Chwilę trwało milczenie, pierś pracowała, aby się na głos zdobyć ostatni.

— Koronę — rzekł silniej. — Koronę niech ci nie zwlekając włożą, niech namaszczą. Bóg z nią daje moc. A potrzeba jej, aby utrzymać wszystko w jednej dłoni. Polskę całą, Kujawy, Mazowsze, Pomorze... Pomorza Niemcom nie ustąpić nigdy! Tamtędy droga w świat, jedyna, wolna wkoło wrogi, bez niego więzienie...

Mówił, odpoczywając chwilami; Kaźmirz słuchał pochylony. Nie była to rzecz do niego zwrócona, lecz jakby mimowolnie snujących się myśli wyrazy, wpół do siebie, do Boga, do niego... Coś, jak marzenie, jak modlitwa...

— Mazowsze posłuszne, lenne być musi i twoje, pod prawem jednem — ciągnął dalej — Śląsko zgniłe, zaniemczone przepadło... przepadło!... Już mu nie odżyć, rdza niemiecka je zjadła...

Mówiąc to, przymknął powieki, ale natychmiast podniosły się znowu i usta dalej szeptały, dla syna tylko dosłyszanym szmerem:

— Z siostrą, z Węgry musi być wieczne przymierze, za ręce trzymajcie się oboje...

Zamruczał coś niewyraźnie i poruszył się niespokojnie.

— Znajdziesz ludzi dobrej rady. Jaśko z Melsztyna, mąż prawy, Trepka wierny... ziemianie, szczyty rycerstwa dobre, ale nie oni jedni... Jest ubogi lud, jest biedny chłop... to także ojczyce nasi. Pamiętaj! ja pomnę, gdym z błogosławieństwem miłościwego lata powrócił z tułactwa, sam, sam jeden, jak palec, nie miałem wówczas nikogo. Ziemianie nie chcieli mnie, zamiast rycerstwa szli ze mną chłopki z siekierami Polskę budować. Szli i bili się... a dopiero po nich przyszły szczyty, a na końcu barony i comites... Chłopkom wdzięcznym być!

Spojrzał na syna.

— O chłopkach pamiętaj! (C. d. n.).

Z CAŁEJ POLSKI.

Akcja przedwyborcza w lubelskiem.

Akcja przedwyborcza na terenie województwa lubelskiego zaczęła się już na dobre. Zjawili się na wsi różni dobrodzieje, których przedtem nikt nigdy nie widział i gadają, a obiecują, a przyrzekają chłopom raj na ziemi zgotować. Kręci się po powiecie lubelskim niejaki Wójtowicz, który udaje, że należy do Stronnictwa Chłopskiego, a jednocześnie organizuje jakąś Samopomoc Chłopską, to znowu tworzy nowe stronnictwo, które ma się nazywać Chłopską Lewicą i ma być, jak się zdaje, zmartwychwstała N. P. Ch., w roku zeszłym za antypaństwową robotę przez rząd rozwiązaną. Ów pan Wójtowicz, ciekawy to ananas, był u Okonia i gardłował mocno za wstąpieniem tego księżulka do N. P. Ch., chodził bez butów a teraz raptem — nie wiadomo za czyje pieniądze wydaje gazetę i odezwy, trzyma instruktora i wogóle tumani chłopów jak się da. Chłopi jednak u nas nie tacy są głupi, by pierwszego lepszego słuchali, lud nasz — stoi murem przy osobie Marszałka Piłsudskiego i poprze tych tylko którzy jasno i bez zastrzeżeń w czynie i słowach dadzą dowody, że taką politykę będą prowadzić.

Że jest tak a nie inaczej — są tego dowodem wiece posła Marjana Cieplaka, i redaktora W. które odbyły się w Wojciechowie, Bełżycach, Czerniejdziu, Zembrzycach i szeregu innych miejscowościach. Wszędzie na tych zgromadzeniach chłopi z uwagą wysłuchali referatów prelegentów i z entuzjazmem uchwalali rezolucje z wyrazami czci i hołdu dla Marszałka Piłsudskiego i szczere uznanie dla jego rządu. W Wojciechowie i Bełżycach naganiacze Wojtowicza próbowali rozbić wiece lecz zdecydowana postawa chłopów przekonała ich, że lud wiejski lubelszczyzny na żadną komunistyczną robotę antyrządową nie pójdzie i komunistycznych rozbijaczy ruchu ludowego w rodzaju Wójtowicza i jego naganiaczy przepędzi daleko okrzykiem Niech żyje Marszałek Piłsudski.

Walenty Domski.

Spóźnił się ze sprawozdaniem poselskiem.

NOWE BRZESKO, pow. Miechów. Dnia 8 grudnia odbył się wielki wiec, zapowiedziany przez byłego posła Gawlikowskiego. Przemówienie swoje zaczął od sprawozdania poselskiego, **jednak zebrani oświadczyli, iż mandat poselski wygasł mu 28 listopada** i że należy wybrać prezydjum wiecu, a potem p. poseł może przemawiać. Drugi raz zaczął swój referat od... czytania programu Stronnictwa Chłopskiego. Ciętą odprawę dostał eksposeł od ob. **H. Stankiewicza,** który w godzinnem przemówieniu przedstawił zebranym łajdacką politykę Piasta. Mówcę nagrodzono burzą oklasków. Również przemówienie **ob. Jasickiego** było przygważdżającem dla piasta. Zebrani na wiecu wyrazili hołd dla Marszałka Piłsudskiego, a pogardę dla Piasta. Po uchwaleniu tej rezolucji „sprawozdawca" Gawlikowski znikł bez śladu.

Mała, ale krzywdząca sprawa.

MISTRZEJOWICE, pow. Kraków. Nasza gmina liczy około 30 domów, ludność tylko bezrolna i małorolna, a mimo to spadają na nas różne ciężary i świadczenia w równej mierze, jak i na wsie o wiele od nas bogatsze. Jako przykład podam następujący fakt: sąsiednia gmina Bieńczyce liczy około 150 domów, ludność jej daleko od nas zamożniejsza, a mimo to władza nakazała nam płacić taką samą kwotę pieniężną na lampę policyjną i światło, jak i gminie Bieńczyce. Przecież powinien być sprawiedliwiej ten ciężar rozłożony. Zdaje mi się, że taka sama bolączka trapi i inne gminy powiatu krakowskiego, gdzie obok wielkich i bogatszych wsi znajdują się malutkie i ubogie gminy.

Związkowiec.

Czy rząd wie o tem?

Z powiatów sanockiego, brzozowskiego i dobromilskiego otrzymaliśmy doniesienia, że rozdzielane bywają przez jakichś wysłańców („Selroba"?) zapomogi pieniężne po 5, 10, 15 zł., z zapewnieniem, że wnet dostaną jeszcze większe zasiłki, ale wzamian za to obdarowani muszą być gotowi do działania na każde zawołanie ofiarodawców. Cyryl Dziduś w Stróżach małych pow. Sanok otrzymał nocą na 20 listopada 13 zł., rozdawali pieniądze Jan Hawrylak z Płowiec, Maks Bakalik ze Stróż małych i Gagatko z Jędruszkowiec pow. Sanok. Zarówno starostwo w Sanoku, jak i starostwo w Brzozowie zostało powiadomione o tych podejrzanych dobrodziejstwach, ale władze te zaniedbały dotychczas uświadomić ludność, co to za nowi dobroczyńcy i skąd czerpią te fundusze zapomogowe.

Sanocki.

Trafi się czasem i ósemkowy wójt.

JANKÓW, pow. Opoczno. Dnia 19 listopada br. we wsi Kol. Popławy odbywało się zebranie organizacyjne Stronnictwa Chłopskiego, gdzie do zgromadzonych gospodarzy przemawiał działacz chłopski, Babik. Na zebraniu tem obecny wójt tejże gminy, niejaki Przybyła, przeszkadzał bardzo i zęby od złości zaciskał. Pan wójt widząc, że zebrania rozbić nie zdoła, zaczął gospodarzy straszyć, że za zebranie to będą siedzieć w kozie itd., a działacza Babika chciał wziąć do aresztu. Aż tu nareszcie dostał mocną odprawę, która poszła mu nie w smak, bo zobaczył zezwolenie władz i całą organizację legalną. Wójt i tak starał się dalej wszelkiemi siłami przeszkadzać, zasłaniając się urzędową osobą, wychowaną na kłamstwach organku ósemkarzy „Ojczyzny", krzycząc: organizacja ta jest bolszewicka i za bolszewickie pieniądze się prowadzi. Przypominamy ci, wójcie, że organizacji chłopskiej, to jest Stronnictwa Chłopskiego do bolszewików nie wolno mieszać i nie krzycz, jak nie wiesz, bo w przyszłości za takie krzyki i posądzenia odpowiedź dasz przed sądem.

Babik.

STRONNICTWO CHŁOPSKIE.

ZAWIADOMIENIA:

BACZNOŚĆ JASIELSKIE! Dnia 16 grudnia b. r. odbędzie się zebranie powiatowe delegatów gm. Str. Chł. w kancelarji Stronnictwa Chłopskiego za mostem u p. Mroczkowskiego. Tamże w każdy piątek wszyscy związkowcy za okazaniem legitymacji członkowskiej otrzymywać będą porady, pisać podania, rekursy i tp.

BACZNOŚĆ POW. WADOWICE Zjazd delegatów z całego powiatu odbędzie się 18 bm. o godz. 12 w sali Jagiellonki, Rynek 17.

BACZNOŚĆ POW. PRZEMYŚL! W piątek 23 grudnia 1927 r. o godz. 11 w południe **w Przemyślu w sali Gwiazdy** odbędzie się walny zjazd delegatów celem omówienia spraw przedwyborczych. **Magon Wojciech**

BACZNOŚĆ ŻYWIECKIE! Dla członków Str. Chł. za okazaniem legitymacji p. Dr. Kochan udziela bezpłatnie porad prawnych w soboty od godz. 11—1-szej. — **Apteka i Drogerja** w Zabłociu członkom Str. Chł. za okazaniem legitymacji przy zakupnie lekarstwa udziela 25% zniżki.

—o—

ZJAZD POWIATU KROŚNIEŃSKIEGO na niezwykle licznem i poważnem zebraniu w dniu 11 bm. po wysłuchaniu referatu red. Jana Stapińskiego — jednomyślnie i z entuzjazmem opowiedział się za Marszałkiem Piłsudskim i postanowił poprzeć jego zamiary zblokowania przyjaznych rządowi stronnictw ludowych.

SOBONIOWICE pow. Kraków. Dnia 11 grudnia odbyło się publiczne zgromadzenie, na którem po referacie ob. H. Stankiewicza założono związek Str. Chł. z ob. **Franciszkiem Burdygą** jako prezesem.

ŁOMNICA pow. Nowy Sącz. Na zgromadzeniu 6 listopada wybrano zarząd związku Str. Chłopskiego: przewodn. **Poleński Jan,** zast. przew. **Żywczak Józef,** skarb. **Michał Poleński,** sekr. **Jan Długosz,** delegat **Zieliński Jan.** Zakończono hołdem dla Marszałka Piłsudskiego.

ZABRZEŻ pow. Nowy Sącz. Dnia 12 listopada zorganizowaliśmy się w Str. Chł.: przew. **Jan Puzdowski,** zast. przew. **Wojciech Rogalski,** skarb. **St. Amrozowicz,** sekretarz **Michał Żywczak,** delegat **Andrzej Rusiniak.**

WIERCHOMLA pow Nowy Sącz. Przewodn. **Jan Rusiniak,** zast. **Wojciech Jaworski,** skarb. **Wojciech Rusiniak,** sekr. **Jan Maracz,** del. **Jan Wojtalowicz, Jan Tokarczyk.**

W JANKOWICACH pow. Chrzanów odbył się wiec Str. Chł. 20 listopada. Przewodniczył wójt **K. Filipek,** referował prezes pow. Wł. Domagalski. Uchwalono potrzebę mostu na Wiśle do Zatora. Na cześć Marszałka Piłsudskiego wzniesiono okrzyk „niech żyje", staroście Trześniowskiemu podziękowano za wytrzebienie chienistów.

Uczestnik.

DĄBRÓWKA pow. Bochnia. Dnia 19 listopada odbyło się u nas zebranie poufne na którem po dłuższem przemówieniu ob. **Okulickiego** założyliśmy gm. zw. Str. Chł. a do zarządu zostali wybrani: **Jakób Lamot** prezes, **Maciej Borowicz** zastępca, **Paweł Białożyt** sekr., **Paweł Linca** skarbnik, **Wincety Goleński** i **Stanisław Białożyt** delegaci.

NIELEPICE pow. Chrzanów. Dnia 20 listopada odbyło się poufne zebranie, przy licznym udziale członków. Tematem obrad było ustalenie pracy organizacyjnej, nad którą usilnie pracują młodsi związkowcy.

WOLICZKA pow. Rzeszów. I w naszej gminie mimo trudności i przeszkód, za staraniem ob. **J. Cisły** założyliśmy gm. Str. Chł. a do zarządu weszli: **Jan Cisło** przew., **Jędrzej Cisło** sekr., **Kazimierz Misiuda** skarb.

MOSZCZENICA WYŻNA pow. Nowy Sącz. Dnia 19 listopada 1927, za staraniem ob. Rusnarczyka, na poufnem zebraniu, które odbyło się w domu ob. **A. Tokarczyka** założono gm. Str. Chł. a do zarządu zostali wybrani: **Maciej Klag** nacz. gm. przew., **Wojciech Tudaj** zast., **Andrzej Tokarczyk** sekr., **Józef Kowalczyk** skar., **Fr. Garwol** deleg.

WOLA RUSINOWSKA, p. Kolbuszowa. Na poufnem zebraniu w domu ob. **Cyrana Józefa** zawiązano Związek Chłopski, do którego weszli jako przewod.: **Cyran Jakób,** zastęp. **Wrzask Józef,** skarb. **Piekarz Bartłomiej,** sekret. **Kobylarz Szczepan** i 5 członków zarządu.

PORĘBY DYMARSKIE, pow. Kolbuszowa. Na poufnem zebraniu w domu ob. **Lubery Stanisława** założono Związek Chłopski do którego weszli jako przewod. **Lubera Stanisław,** zastępca **Gul Józef,** skarb. **Psogacz Wawrzyniec,** sekret. **Pjomba Stanisław** i 5 członków zarządu.

PADEW, pow. Mielec. Dnia 20 listopada odbył się wielki wiec z udziałem **p. posła Krempy.** W półtoragodzinnem przemówieniu poseł Krempa omówił sprawę projektu rządowego o gminach zbiorowych. Przeciw temu projektowi oświadczyli się wszyscy zebrani, a kilkudziesięciu wójtów podpisało petycję do rządu, iż w Małopolsce sprzeciwiają się utworzeniu gmin zbiorowych. W dyskusji zabierali głos: ob. Cerafin, Pieróg, Marmola, Rządzki i Rzeźnik.

GROJEC pow. Oświęcim. Dnia 29 listopada odbyło się zebranie, na którem referat polityczny i organizacyjny wygłosił ob. **Fr. Paluchowski.** Zebrani oświadczyli się jednogłośnie za Marszałkiem Piłsudskim, poczem założono gm. Str. Chłopskie a do zarządu zostali wybrani: **Karol Śreniawski** przew., **Józef Dąbiał** zast., **Józef Noworyta** sekr. i **Fr. Domieniec** skarbnik.

MAKÓW. Dnia 4 grudnia odbyło się poufne zebranie w domu ob. **Jana Warty.** Sprawy polityczne licznie zebranym przedstawił ob. **Jan Kozina,** zaś organizacyjne ob. **Jan Makoś,** poczem założono Str. Chł. na miasto Maków, a do zarządu zostali wybrani: **Antoni Łabęć** przew., **Józef Milie** zast., **Wincenty Nitoń** sekr. i **Jan Warta** skarb.

TURBIA pow. Tarnobrzeg. Dnia 4 grudnia odbył się wiec przy udziale około 300 osób. Po zagajeniu wiecu przez ob. **Wrońskiego,** dłuższy referat polityczny i organizacyjny wygłosił ob. **Rychel,** piętnując w dalszem przemówieniu zdradę Witosa. Mowę ob. Rychla zebrani przyjęli burzliwemi oklaskami. W dyskusji zabierali głos: ob. Skoczek i Jan Tomaszewski.

SUGOCINA pow. Słupca. Dnia 28 listopada odbyło się publiczne zgromadzenie. Sprawy polityczno-gospodarcze w dwugodzinnem przemówieniu wyjaśnił ob. **Piotr Krzykalski,** poczem założono koło Str. Chł. a do zarządu weszli: **Marcelli Podbielak, Marjan Fiisiak** zast., **St. Koprowski** sekr., **Pławski Stanisław** skarbnik.

GADÓW pow. Konin. Na zebraniu publicznem w dniu 30 listopada, które odbyło się w Remizie strażackiej, założono związek Str. Chł. a do zarządu zostali wybrani: **Antoni Kaczmarek** przew., **Stanisław Prymorski** zast., **Michał Graczyk** sekr., **Stefan Nowak** skarbnik.

CHRZĄSTOWICE pow. Tarnobrzeg. W dniu 1 grudnia odbyło się zebranie organizacyjne. O potrzebie klasowej organizacji i rozwoju Str. Chł. rzeczowo przemówił ob. **Rychel.**

BIRKÓW DUŻY pow. Miechów. Dnia 4 grudnia odbyło się zebranie organizacyjne, na którem po referacie ob. **H. Stankiewicza** założono związek Str. Chłopskiego, a do zarządu weszli: **Stanisław Pabjan** przew. i **Wł. Motyka** sekretarz.

WIERZBNO pow. Miechów. Dnia 5 grudnia odbyło się zgromadzenie, na którem sprawy polityczno-organizacyjne referował ob. **H. Stankiewicz.** Zebrani oświadczyli, iż dołożą wszelkich starań, by cała gmina stanęła solidarnie pod sztandarem Str. Chłopskiego.

SIEDLISKA pow. Miechów. W dniu 6 grudnia po referacie ob. **H. Stankiewicza** założono związek Stronnictwa Chłopskiego, a do zarządu zostali wybrani: **Józef Szopa** przew., **St. Kozera** zast., **Józef Wierzbanowski** sekr., **Fr. Nowak** skarbnik, **Leon Gluzicki** delegat.

PROSZOWICE pow. Miechów. Dnia 7 grudnia odbył się wielki wiec Str. Chł. Referowali b. poseł **J. Tabor,** ob. **Jasicki, H. Stankiewicz** i ob. **Kura.** Zebrani wyrazili votum zaufania dla Stronnictwa Chłopskiego.

Sekretarjat posła Marjana Cieplaka w Lublinie ul. 3-go Maja Nr. 7 udziela porad, pisze podania i t. d. — **We wtorki od 10 do 12 jest w sekretarjacie adwokat, który radzi bezpłatnie.**

Bolszewicy gotują wojnę.

Sekretarz stronnictwa komunistycznego w Rosji, (coś, jak prezes ministrów) Stalin ogłosił, że Rosja poczyniła wielkie postępy w uzbrojeniu i że obecnie posiada 1521 samolotów bojowych, a za 8 miesięcy posiadać ich będzie 3.000. Innych statków powietrznych pasażerskich i frachtowych będzie Rosja w tym czasie posiadać 7.000. Ponadto chwali się Stalin, że naród, któryby odważył się wypowiedzieć wojnę Rosji, zostanie wytruty gagazami, którymi rozporządza w wielkich ilościach.

Ważne informacje dla inwalidów, wdów i sierot wojennych.

Podania i prośby o rentę posyłać należy pocztą, polecone i adresowane wprost do władzy, której załatwieniu podlegają. **Redakcja nasza nie podejmuje się doręczenia takich pism, a tem mniej odczytywania i wpływania na referentów, by je szybko lub przychylnie załatwili.** Byłaby to robota przerastająca siły i zakres Redakcji. Radzimy tedy w sprawach inwalidzkich korzystać stale z rady i pomocy Związków inwalidzkich, które za opłatą statutowych wkładek sprawniej obecnie działając, uchronią inwalidów, wdowy i sieroty od wyzysku niesumiennych adwokatów. Związki inwalidów są również uprawnione do udzielania pomocy w staraniach o trafikę itp. koncesje. **Natomiast „Przyjaciel Ludu" takimi sprawami się nie zajmuje.**

Ostatnimi czasy napływają **zapytania, czy można już obecnie wnosić prośby o wznowienie zaopatrzeń pobieranych do r. 1921,** a z powodu, zaniedbania stron, które przez nieświadomość, w terminie ustawowym nie wniosły próśb o wymiar na zasadzie ustawy inwalidzkiej z r. 1921, straciły prawo do zaopatrzenia. Rząd Marszałka Piłsudskiego naprawił już wiele z tego, co sejm i poprzednie rządy zepsuły. Jest nadzieja, że i dla tych ostatnich ofiar wojny lepsze powrócą czasy i dekret Pana Prezydenta otrze dotkniętym tą srogością ustawy wdowom i sierotom ich łzy rozpaczy. Podań narazie nie wnosić o to, aż „Przyjaciel Ludu" napisze o pojawieniu się takiego dekretu.

LIST Z BELGJI.

Seraing, Belgja. Zwracam baczną uwagę naszego polskiego rządu, jak i rządu belgijskiego na robotę komunistów pośród polskich robotników. Odbywają oni tu różne zebrania, **na których starają się wpoić w dusze chłopskie nienawiść do polskiego rządu i hasła wyw[illegible]owe zapewne w nadziei, że gdy potem obałamuceni do Polski wrócą, będą im pomocni do rozsadzenia Ojczyzny.** Na takiem jednem zebraniu byłem, i aczkolwiek było bardzo nieliczne, to jednak nie radzę lekceważyć, ale przeciwnie radzę poczynić kroki, by knowania agentów bolszewickich spełzły na niczem. **J. Kuszniar.**

Obejdziemy się bez zapałek.

W odległej przeszłości, kiedy ludzkość stała na bardzo niskim stopniu oświaty, ogień wykrzesywano przez szybkie pocieranie dwóch kawałków drewna. Ile pracy to kosztowało, zbytecznie o tem mówić. Z biegiem czasu i postępu wpadli więcej pomysłowi na nowy sposób robienia ognia, do czego użyli krzemienia, a przed kilkudziesięciu laty wynaleziono zapałki, które dla ówczesnych wydawały się szczytem techniki i doskonałości, chociaż były śmierdzące i trujące. Dziś nie zadowalają już ludzi zapałki znacznie ulepszone, t. zw. szwedzkie, ani benzynowe zapalniczki, ale czyni się poszukiwania za tańszym i dogodniejszym jeszcze środkiem zapalania.

Pewien Anglik umożliwił już obywanie się bez zapałek, zwłaszcza palaczom papierosów. Wynalezionym przez niego chemicznym preparatem **smaruje się końce papierosów, a lekkie potarcie wystarcza, by tytoń zapalił się.** Ale co będzie, jak potrze się taki papieros w kieszeni o inne papierosy?

Bułka szczęścia.

Ośmioletni uczeń szkoły gminnej w oddalonej dzielnicy Paryża, jedząc bułkę podczas pauzy, natrafił na coś twardego. Rozgniewany niebezpieczeństwem złamania zęba, pokazał profesorowi kamyczek, wyjęty z ust, narzekając na niedbalstwo piekarza. Profesor obejrzał, obtarł, i ku zdumieniu chłopca, przekonał się, że to był brylant wagi 26 karatów. Najdrobiazgowsze śledztwo nie wykazało, skąd znalazł się drogocenny kamyczek w mące, i szczęśliwy nabywca bułki za 30 centymów został według prawa francuskiego, bezapelacyjnym posiadaczem klejnotu, stanowiącego dla niego majątek.

—ooo—

Demoralizacja wśród „jasnych".

Mniej ważne wypadki zwyrodnienia arystokratów nie dochodzą po największej części do naszych uszu. Dowiadujemy się tylko o takich, które już w żaden sposób nie dadzą się ukryć. W ostatnim tygodniu aresztowano w Warszawie **barona Jerzego Hahna,** który w swej przestępczej przeszłości popełnił moc ciężkich grzechów, zwłaszcza oszustw na szkodę innych członków swej arystokratycznej klasy i różnych przemysłowców. Między innymi naciągnął **hrabiego Jarosława Potockiego** na 800 tysięcy złotych (widać nasi „jaśni" mają pieniądze, tylko nie na podatki); inny znowu panek, hrabia Sobański, stracił na eleganckim baronie 25 tysięcy złotych. Na nieistniejących fabrykach konserw zarobił arystokratyczny oszust 40 tysięcy złotych, poza tem wyłudzał olbrzymią ilość pieniędzy od różnych kapitalistów pod najrozmaitszymi pozorami. Jeździł po całym świecie i wszędzie sprzyjało mu szczęście, aż nareszcie w Warszawie powichnęła mu się pańska nóżka i dostał się za więzienne kratki, jako zwykły oszust.

OKRUSZYNY.

BACZNOŚĆ CZYTELNICY! Od dnia 1 grudnia wynosi opłata listu 25 groszy, a kartki pocztowej 15 groszy. Mimo tego wielu naszych korespondentów opłaca wysyłane listy wedle poprzedniej taryfy, narażając nas na dopłatę karną w wysokości 10 groszy, co przy wielkiej ilości listów i kartek pocztowych czyni dziennie całkiem poważną kwotę. Wobec tego donosimy, że listów niedostatecznie omarkowanych przyjmować nie będziemy.

—ooo—

BIERZMY Z NICH PRZYKŁAD. Solidarność to potęga. Zrozumieli to dobrze urzędnicy, którzy na swym zjeździe urzędników samorządowych w Warszawie postanowili, by każdy urzędnik wytężył wszystkie siły przy nadchodzących wyborach celem wprowadzenia jak największej liczby urzędników do sejmu i senatu.

ZŁAPAŁ KOZAK TATARZYNA... Łódzcy fabrykanci włókienniczy, łakomi na niegodziwe zyski, zamierzali podwyższyć ceny na towary bez uprzedniego porozumienia się z Rządem. W odpowiedzi na zachłanność fabrykantów podało ministerstwo handlu i przemysłu projekt zmniejszenia cła na sprowadzane z zagranicy gotowe wyroby włókiennicze, wobec czego wyzyskiwacze łódzcy chcieliby, ale nie mogą podnieść cen.

SZCZĘŚLIWY KRAJ. Słusznie uważa się Stany Zjednoczone Ameryki Pół. za kraj bezprzykładnie bogaty, bo pomimo klęsk elementarnych, jakie w ostatnich czasach dotknęły ten kraj, życie gospodarcze nie uległo zmianie na gorsze. Nawet w przyszłym roku, według zapowiedzi prezydenta Kulidża, podatki będą o 225 miljonów zmniejszone, więc mniej więcej o wysokość budżetu naszego państwa.

W HOLENDERSKICH INDJACH SZERZY SIĘ w zastraszający sposób epidemja cholery. Ofiarą padają niemal całe wsie i miasta. W Bengalu zapadło na cholerę w jednym tylko tygodniu przeszło sześć tysięcy osób, pomoc lekarska jest bezsilna poprostu wobec straszliwego pochodu cholery.

NAJWIĘKSZY KAT. Za panowania cesarza Wilhelma wydano w Niemczech 713 wyroków śmierci. Liczba ta z pewnością byłaby o wiele większą, tylko sędziowie, znając nielitościwość cesarza, który nikogo nie ułaskawiał, wydawali poprostu mniej wyroków śmierci. Za czasów dziesiejszych republikańskich wydaje się wyroków śmierci coraz mniej, tak samo mniej się ich wykonuje, aczkolwiek czasy po wielkiej wojnie wzmogły bardzo zbrodniczość

DOBRY POMYSŁ. Szerokie rzesze polskich chłopów i robotników we Francji, rozrzucone po całym dużym kraju, nie mogły bardzo często korzystać z pomocy i opieki polskiego konsulatu, zwłaszcza robotnicy rolni rozsiani po odległych fermach. Generalny Konsulat polski ustanowił dla tego celu stałego urzędnika objazdowego, który ma zadanie udzielać na miejscu wszelkich informacji i porad, wchodzących w zakres generalnego konsulatu. Miejsce i dzień urzędowania tego delegata będą stale podawane do publicznej wiadomości.

ILE DOTYCHCZAS SPARCELOWANO ZIEMI W POLSCE? Od 1919 roku do 30 czerwca 1927 r., w ciągu więc 8 lat rozparcelowano u nas 1.031.471 ha ziemi, przytem najwięcej dopiero w 1926 roku. Z tej ilości 38% było parcelacji rządowej. Ogólnie powiększono w przeciągu pięciu lat 109.540 gospodarstw, utworzono zaś samodzielnych rolnych — 44.632.

ILE GRUNTÓW SKOMASOWANO? Od 1919 do 30 czerwca 1927 r. skomasowano 1264 wsi, 51.432 gospodarstw obszaru 434.634 ha ziemi, przeciętnie po 50 tys. ha rocznie. Ogólnie 46,8% gospodarstw na obszarze 7.486.414 ha wymaga komasacji. Z tego względu trzebaby było przeciętnie komasować około 400.000 ha rocznie.

OSTRA ZIMA W AMERYCE. Cały kraj nawiedzony został przez falę ostrych mrozów, od których trzydzieści kilka osób straciło życie.

FRANCISZEK ŁACH z Podgrabia koło Niepołomic przestał być płatnym instruktorem Stronnictwa Chłopskiego z równoczesnem wykluczeniem ze Stronnictwa, na mocy zarządzenia prezesa Zarządu Okręgowego.

GOSPODARSTWO.

KURS PIENIĘDZY 1 dolar 8.88 zł., 1 funt angielski 43.43 zł., 1 kor. czeska 26 gr., 1 frank franc. 35 gr., 1 Belg 1.24 zł., 1 lira włoska 48 gr., 1 szylling austr. 1.25 zł., 1 frank. szwajc. 1.71 zł.

KURS PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH: 5% pożyczka konwersyjna 65.50 zł. 8% listy Banku Roln. za 100 zł. w złocie 158.24 zł.

CENY ZIEMIOPŁODÓW: Pszenica 51 zł., żyto 40 do 43 zł., owies 34.50 zł., jęczmień browarniany 38 zł., otręby pszenne 26 zł. (Wszystkie ceny za 100 kg.).

CENY JARZYN: 100 kg. ziemniaków 7—9 zł., 1 kg. buraków ćwikłowych 15—20 gr., marchwi 15—20 gr., cebuli 45—55 gr., czosnku 1.20—1.40 zł., kopa kapusty białej 4—6 zł., 1 kg. pietruszki bez nati 30—35 gr., pomidorów 1.20—1.50 zł., sele[illegible]ów 20—25 gr., szpinaku 45 do 50 gr., włoszczyzny 25—30 gr., chrzanu 1.20—1.50 zł.

CENY NABIAŁU: 1 litr mleka zbieranego 40—45 gr., niezbieranego 50—55 gr., kwaśnego 25—30 gr., śmietanki słodkiej 70—80 gr., śmietany kwaśnej 2—2.20 zł., sera krowiego 1.40—1.50 zł., kopa jaj 15.50—16.80 zł., sztuka 22—28 gr., 1 kg. masła deserowego 7—7.60 zł., zwyczajnego 6.50—6.80 zł.

CENY DROBIU: Kura 5—8 zł., para kurcząt 4—7 zł., kaczka żywa 5—7 zł., gęś żywa 8—12 zł., bita 7—10 zł., indyk 10—16 zł., indyczka 8—10 zł.

CENY OWOCÓW: 1 kg. jabłek komp. 50—80 gr., stołowych 0.80—1.20 zł., gruszek komp. 0.80—1.20 zł., deserowych 1.50—2.40 zł., kopa orzechów 1—1.40 zł., cytryna 12—14 gr.

CENY MASZYN ROLNICZYCH: Kleraty Wolskiego 40 obrot. C 2—3 koni zł. 638, Wolskiego 25 obrot. R 1—2 koni zł. 396. **Młocarnie** Wolskiego szeroko-miótna zł. 968, Wolskiego sztyftowa 18" zł. 462. **Wialnie** „Unia" Nr. 1 z dolnem ruchomem sitem zł. 240, „Unia" Nr. 2 z dolnem ruchomem sitem zł. 215, „Unia" Nr. 3 z dolnem ruchomem sitem zł. 193. **Sieczkarnie** Wolskiego Warszawska zł. 220, Wolskiego konikowa zł. 149. Lemiesze za 1 kg. zł. 1.08. Odkładnie za 1 kg. zł. 1.08. Piętki za 1 kg. zł. 0'67. Sprężyny do bron i kultyw. za 1 sztukę zł. 4.

NOTOWANIE CEN NAWOZÓW SZTUCZNYCH w ładunkach całowagonowych loco stacja załadowcza. Superfosfat mineralny 16—18% po 0,86 zł. za kg procentu, superfosfat kostny 16—18% po 0,96 zł. za kg procentu kwasu fosforowego rozpuszczalnego w wodzie, bez opakowania. Azotniak chorzowski 19—21% po 1,75 zł. za kg procentu, azotniak chorzowski granulowany po 1,95 zł. za kg procentu franco Chorzów z workiem. Azotan amonowy chorzowski 1 zł. za kg towaru z opakowaniem. Kainit stebnicki 10—12% po 0,24 zł. za kg procentu franco Stebnik. Wapno kieleckie 41,05 zł., częstochowskie 34,00 zł. za tonnę franco stacja załadowcza.

—o—

SZKOŁA HODOWLANO-ROLNICZA W DĘBLINIE donosi: Normalny kurs hodowlano-rolniczy trwa od 15 stycznia do 15 grudnia 1928.

Specjalny kurs hodowlany dla wychowanków szkół rolniczych trwa od 8 stycznia do 8 kwietnia 1928 r. Szkoła kształci samodzielnych gospodarzy do pracy na własnem gospodarstwie i w organizacjach hodowlanych przez naukę: hodowli bydła, świń, koni, owiec i drobiąt, rolnictwa, ogrodnictwa, warzywnictwa, przetwórnictwa owocowego, pszczelarstwa, mleczarstwa, organizacji gospodarstw, weterynarji — i do pracy społecznej przez naukę spółdzielczości, pożarnictwa, języka polskiego, historji, geografji, rachunków i wiele innych. Bogaty dział pomocy naukowych, duża biblioteka, liczna obora i chlewnia, komplet narzędzi i maszyn rolniczych, doskonale urządzona mleczarnia, przetwórnia owoców — pozwalają na praktyczne poznanie wszystkich działów gospodarstwa rolnego i hodowlanego. Uczniowie zamieszkują w internacie szkolnym, podlegają szkolnemu regulaminowi i pełnią wszelkie prace, wchodzące w zakres gospodarstwa rolnego i internatowego. Warunki przyjęcia: Ukończonych 16 lat, ukończone 4 oddziały szkoły powszechnej lub egzamin. Podania o przyjęcie do szkoły należy kierować pod adresem: Szkoła Hodowlano-Rolnicza w Dęblinie.

NAUKA ROLNICTWA ZA POMOCĄ KORESPONDENCJI. Jednym z najlepszych sposobów udostępnienia wiedzy jak najszerszym masom jest metoda **kursów korespondencyjnych;** dzięki nim bowiem każdy, nie odrywając się od swego zajęcia, nie będąc krępowany czasem, w zaciszu swego domostwa może kształcić się w obranych przez siebie przedmiotach od stopnia najniższego do najwyższego. W Ameryce kursy takie liczą miljony uczni. U nas dopiero na jednostki liczy się instytucje, które takie kursy prowadzą, a uczniów zaledwie na setki. Tem większa jest zasługa tych instytucyj, które na tem polu wystąpiły, jako pionierzy. (Uniwersytet Korespondencyjny, Kursy Rolnicze Staszica i — **Spółdzielcze Kursy Korespondencyjne** przy Związku Spółdzielni Spożyw-

ców Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie, ul. Grażyny 13). Te ostatnie miały w połowie listopada rb. 245 uczniów (drugi rok istnienia), ze wszystkich zakątków ziem Polski. Nauczają one: rachunkowości spółdzielni spożywców (w 30 lekcjach), arytmetyki handlowej (w 20 lekcjach), towaroznawstwa (w 10 lekcjach), sztuki sprzedawania (w 10 lekcjach), teorji i historji spółdzielczości spożywców (w 10 lekcjach), nauki o handlu (w 10 lekcjach), przepisów prawnych, obowiązujących spółdzielnie (w 10 lekcjach), organizacji wewnętrznej spółdzielni spoż. (w 10 lekcjach), podstaw społeczno-ekonomicznych kooperacji (w 20 lekcjach), korespondencji (w 10 lekcjach) i znajomości kooperacji zagranicą (w 20 lekcjach). Wykładowcami są wyłącznie długoletni praktycy i wybitni teoretycy kooperacji. Nowe kursy zaczynają się co kwartał kalendarzowy.

Taki oto gmach zajmuje w całości jeden z wielkich dzienników amerykańskich „Chicago Tribune". Zadaj sobie kochany Czytelniku nieco trudu i policz, wiele też piąter liczy ten dom-wieża?

Stopi się ten samochód w słońcu, bo nie jest to rzeczywisty samochód, ale sprytnie wybudowany przez chłopców ze śniegu.

Baczność chrzanowskie!

KONCES. BIURO POŚREDNICTWA „agencja prywatna" **Władysława Domagalskiego** emeryta skarbowego w Chrzanowie, udziela zarazem jako Prezes Stronnictwa Chłopskiego wszelkich porad skarbowych, administracyjnych, w sprawach pożyczek z Banku Rolnego i t. d. we czwartki i niedziele przy ul. Grunwaldzkiej 861. 713

Wino z głogu.

Mrozem zwarzone owoce głogu (dzikiej róży) starannie opłókane, obcięte z ogonków i czubków, poprzekrawane na połówki wsypuje się do glinianego garnka lub szklanego słoja **(nigdy do naczyń metalowych**, w których zaczyn się psuje). Na 1 litr głogu nalewa się dobrze przegotowanej letniej wody, 2 litry, dodając 1 kg cukru. Aby otrzymać specjalne wino o smaku zagranicznych — n. p. madery, malagi tokaju i i. — dodaje się do tego **odpowiednich drożdży** i zaczyn taki pozostawia przez 5 dni przykryty w ciepłem miejscu. Następnie cedzi się go przez gęste płótno i przelewa do butli, dolewając 3 litry przygotowanej ochłodzonej wody, którą zabarwić można nieszkodliwie przypalonym cukrem (karmelem), aby wino otrzymało pożądany kolor. Przez 37 dni trzyma się tę butlę w chłodniejszem już, lecz umożliwiającem dalszą fermentację miejscu. Przez szczelny korek butli przeprowadzona zakrzywiona stosownie rurka szklana z wylotem zanurzonym w szklance wody odprowadzi zbędny nadmiar gazów i zabezpieczy ich niepożądane ulatnianie. Po wyklarowaniu zlewa się gotowe już wino do flaszek i dobrze zakorkowane i zalakowane przechowuje w chłodnej piwnicy. Im dłużej tam poleży, tem stanie się lepszem. W podobny sposób wyrabiać można wina z innych owoców świeżych lub szuszonych, ze żyta a nawet z buraków i pomidorów. Przemysł ten nader prosty polecamy szczególnej uwadze sklepikarzy Kółek rolniczych, którzy skupywać powinni wszelkie owoce po wsiach i przerabiać na wino. Wyrugują tak z użycia zabójczą śmierdziuchę gorzałę, która dotąd na chrzcinach, weselach i pogrzebach ogłupia lud i do bójek i zbrodni prowadzi.

Administracja nasza na życzenie przesłać może broszurę z dokładnem pouczeniem o wyrobie win i wskazać, gdzie drożdży odpowiednich nabyć można, za zwrotem wydatków. **St. Stączek.**

Rogaty kogut. Wśród różnych dziwów natury zajął niedawno uwagę ludzką okaz koguta z grzebieniem w kształcie rogów.

Adresy Sekretarjatów:

ZARZĄD OKRĘGOWY W KRAKOWIE: Środa, czwartek, piątek i sobota od 9 do 1. Reformacka 7.
BOCHNIA: Czwartki. Ul. Kościuszki 478.
CHRZANÓW: Jarmarki. Dom ob. Domagalskiego.
DĄBROWA: Jarmarki. Dom ob. Inż. Szpaka.
DOBCZYCE: Jarmarki. Dom ob. Baranowej.
DUKLA: Czwartki. Dom ob. Jana Lisa w Nadoln.
GORLICE: Codziennie. Ob. Dyr. Laskowski (Magistrat).
GRODNO: Codziennie od 12 do 15, Napoleońska 8 mieszkanie 3 u ob. Sieradzkiego.
GRYBÓW: Jarmarki. Ob. Długoszewski w Bobowej.
JAROSŁAW: Piątki. Hotel Europejski, ob. Opolski.
JASŁO: Piątki przed 15 i 1 miesiąca u L. Mroczkowskiego Na Jasiołce.
LIMANOWA: Jarmarki. Krakowska u ob. Klimka.
ŁAŃCUT: Jarmarki, ob. Dr. Lizak.
NOWY SĄCZ: Jarmarki, mieszkanie ob. Mokrzyckiego.
OLKUSZ: We środy w domu A. Starczyńskiego. Prezes Gajkowski.
OŚWIĘCIM: Jarmarki i niedziele. Restauracja Radwańskiej koło Rynku.
PRZEWORSK: Jarmarki. W mieszkaniu ob. Markowskiego.
ROZWADÓW: Wtorki od 8 do 11, kancelarja Dra Groelepa.
RZESZÓW: Jarmarki. Mieszkanie ob. Mackiewicza koło Sądu.
STRZYŻÓW: Wtorki od 9 do 13 w kancelarji adwokata Stan. Zabierzewskiego.
TARNOBRZEG: Jarmarki. Mieszkanie ob. Prof. Łęcznara.
WIELICZKA: Czwartki i jarmarki. Na Obożysku, dom Śmigielskiego.
ŻYWIEC: Jarmarki. Dom ob. Prez. Maciejowskiego obok Rynku.

Wszystkie Zarządy Powiatowe upraszamy o natychmiastowe nadesłanie adresów i godzin urzędowania w Sekretarjatach Powiatowych. **Zarząd Okręgowy.**

Ze wzrostem znaczenia Polski rośnie u innych narodów zainteresowanie się różnemi przejawami naszego wewnętrznego życia, zwyczajów itp. Na obrazku naszym widzimy artystkę, zachwycającą mieszkańców Paryża pokazem polskich tańców narodowych.

Hodowla królików

Aczkolwiek lata ostatnie, dzięki olbrzymiemu popytowi na skórki królicze, z których kuśnierze fabrykują najrozmajtsze imitacje i futra fantazyjne, zwróciły uwagę szerszego ogółu na tę niewykorzystaną u nas gałąź hodowli, to śmiało powiedzieć można, **że królik dotąd jest u nas w Polsce niedoceniony.**

Zwierzątko dostarcza nam nietylko ślicznych futerek, ale i doskonałego, delikatnego mięsa, które zagranicą, a szczególniej we Francji, należy do pokarmów codziennych.

Hodowla, prowadzona na większą skalę, wymaga wielu nie dla każdego doścignionych warunków, jednak każdy może wyhodować rok rocznie pokaźne stadko królików, przysparzając sobie w ten sposób dochodu, czy to pod postacią sprzedanych, czy też obróconych na własny użytek skórek króliczych, jak również i mięsa, które kalkulować się będzie dużo taniej, niż mięso kupne.

Przy amatorskiej hodowli na niewielką skalę najodpowiedniejszym typem klatki będzie klatka przenośna, ułatwiająca zabezpieczenie królików od mrozu w okresie zimy.

Klatkę taką zbudować można ze starych pak. Wierzch paki służyć nam będzie za bok otwarty, czyli wejście. Obijamy go listwami i przymocowujemy drzwiczki. Całą tę, przeznaczoną na drzwiczki, powierzchnię dzielimy na cztery części, umieszczając drzwiczki, opatrzone siatką drucianą, i drzwiczki z deseczek.

Drzwiczkami drucianemi zaopatrujemy większe przedziały, drewnianemi — mniejsze. Dno klatki najlepiej zrobić podwójne. Pierwsza warstwa z pręcików drewnianych nakształt rusztu ułożonych, druga — wysuwana, rodzaj szuflady drewnianej, pokrytej blachą, lub masą betonową. Masę taką bardzo łatwo przyrzadzić sposobem gospodarskim, biorąc $^2/_3$ kitu asfaltowego i $^1/_3$ gudronitu. Włożyć niepełno w duży garnek, poczem dobrze nagrzać, uważając, aby nie kipiał, a tak przygotowanym roztworem pociągnąć cienko drewnianą podłogę. Masa ta jest łatwa do wykonania, niedro-

ga, a przytem bardzo praktyczna, gdyż uszkodzoną podłogę można naprawić, rozgrzewając całość i zalewając miejsca zniszczone świeżą masą. Podłogi, tak wykonane, są bardzo podatne do utrzymywania w czystości, tak niezbędnej przy hodowli królików.

Szufladka, umieszczona pod podłogą, ułożoną ze szczebelków drewnianych, powinna być lekko spadzista ku dołowi i zaopatrzona w zagłębienie w kształcie rynienki, w którą ścieka mocz i odpływa w ten sposób na ziemię, uwalniając klatkę królika od silnych wyziewów amonjakalnych, bardzo dla zwierząt szkodliwych. Klatkę, czyli stajenkę, należy budować ściśle, aby ochronić ją od przeciągów. Z boków i z tyłu pokryć papą, dać daszek spadzisty i nieco wystający do tyłu. Trzymać ją należy w suchem, przewiewnem, słonecznem miejscu, a w lecie na świeżem powietrzu, ustawiając frontem na wschód, lub południo-wschód.

Wnętrze klatki, przeznaczonej dla samic, dzielimy ścianką na dwie połowy, pozostawiając otwór taki, aby matka do gniazda małych przedostać się mogła. Dla samców można budować klatki nieco mniejsze i pojedyńcze. Wysokość stajenki musi być dostateczna, tak, aby królik w pozycji siedzącej nie dotykał uszami do pułapu.

Konieczne sprzęty wewnątrz stajenki są: drabinka na siano, przytwierdzona do ściany, i ciężkie, specjalnie dla królików wyrabiane, miseczki na pokarmy płynne i gotowane. Ciężkość naczyń zapobiega wywracaniu ich przez króliki, biegające po klatce.

Klatkę należy zmywać często ciepłą wodą z mydłem, przenosząc na ten czas króliki do drugiej klatki zapasowej i nie puszczać zwierzątek wcześniej, aż klatka doskonale wyschnie. Jeżeli które ze zwierzątek zachoruje, należy stajenkę doskonale wydezynfekować kreoliną, dodając dwie części mleka wapiennego, na 100 części kreoliny. Dezynfekowanie klatek stosujemy tylko w nagłej potrzebie, bo niemiły odór kreoliny drażni króliki. Często zmienianie podściółki, usuwanie kału i przewietrzanie, oraz wspomniane wyżej szorowanie klatek wodą z mydłem, powinno być, prócz nagłych wypadków zarazy, zupełnie wystarczającem. Przed nadejściem okresu upałów letnich trzeba dach klatki pociągnąć roztworem gipsu, gdyż biały kolor przeciwdziała zbyt ostremu nagrzewaniu się wnętrza. Pułap i drzwiczki dobrze jest napuścić olejkiem laurowym, którego zapach odstręcza muchy, trapiące zwierzęta.

Siatka, jaką zaopatrujemy drzwiczki, musi mieć oczka bardzo drobne, gdyż maleńkie króliki, wspinając się, lubią wsadzać łebki w otwory i bardzo często, nie mogąc ich wyjąć, wieszają się i duszą.

Najlepszą podściółką jest słoma owsiana, ale, w braku takowej można też używać słomy starej z sienników, igliwia, trocin, suchych liści, lub miału torfowego.

Chcąc dochować się pięknych okazów, należy dbać bardzo starannie o młodzież w okresie wzrastania i łączyć doborowe sztuki, czysto rasowe, doskonale wyrośnięte.

Dobór rasy, jaką hodować mamy, jest zależnym od tego, czemu dajemy pierwszeństwo: wartości futra, czy mięsa. Dobieranie ras, odpornych na ujemne warunki klimatu i niezbyt wymagających, będzie po części rękojmią powodzenia.

W najbliższym numerze mówić będę wyczerpująco o żywieniu, tuczeniu, zabijaniu i oprawianiu królików.

Odpowiedzi Redakcji i Administracji.

—ooo—

St. Kosiek: Kto najwięcej pracował, ten ma pierwsze prawo. Z listu wnioskuję, że zachodzą jakieś intrygi, więc przestrzegam przed plotkami. To przyznacie, że nowym okolicom należy prędzej drukować, aby zachęcić. — **Kazimierz Jórczyk:** Będzie interwenjował nasz ob. Stączek. — **Karol Potoczny:** Zostanie wybrany na Zjeździe powiatowym. — **Kozij Stefan:** Los jest ślepy i nie był od nas zależnym. Otrzymacie jednak nagrodę specjalną w grudniu. — **Rata Piotr:** Tylko partyjne, socjalistyczne. — **Jankowska Marja:** Zbada ob Stączek.— **Michał Pająk:** Proszę zapamiętać numer 1616. — **Cichoń Stanisław:** Asekurację ma płacić właścicielka domu. Kalendarze wysyłamy dopiero po nadesłaniu pieniędzy. — **Związkowcy z Brzyszczek:** Serdeczne dzięki za 5 zł. na fundusz prasowy. — **Zwydak Jan:** Wnieśliśmy zażalenie do Izby Skarbowej, co zapewne pomoże. — **Głód Andrzej:** Kalendarz prosimy zareklamować na poczcie gdyż posłaliśmy go jeszcze 21 października. — **Cyran Szymon:** Zwrócić się z przypomnieniem do Urzędu Pożyczek Państwowych w Warszawie. — **Seralin Józef:** Pren. zapł. do 21 lutego 1928. — **Adamczyk Andrzej:** Pren. zapł. do 29 stycznia 1928. — **Guzik Jan:** 4 zł. otrz., pren. zapł. do 16 stycznia 1928. — **Mendus Franciszek:** Pren. zapł. do 1 kwietnia 1928. — Kalendarz wysłany. — **Kocaj Jakób:** Pren. zapł. do 17 listopada 1927. — Prosimy o odnowienie. — **Młynarski Jan:** Pren. skończyła się 21 lipca 1927, prosimy o odnowienie. — **Zacharski E.:** Adres ks. Hodura: U. S. A. Scranzei: 2 zł., które były wysłane na pren. dla p. Michała Burligi dnia 12 sierpnia, nie otrzymaliśmy — **Burliga Jan:** Pren. skończyła się 1 października 1927. — **Saladiak Mikołaj:** Pren. zapł. do 5 grudnia 1927. — **Abncewicz Wincenty:** 1.50 gr. na fundusz prasowy otrz. — **Pater Józef:** 1 zł. na fundusz prasowy otrz. — **Banewicz Bronisław:** Pren. zapł. do 3 stycznia 1928. — **Buś Wojciech:** Pren. zapł. do 19 kwietnia 1928. — **Kozdraś Wojciech:** Pren. zapł. do 1 stycznia 1929. — **Zimny Józef:** Pren. razem z premją skończyła się 7 października 1927. — **Strzępka Jan:** Pren. zapł. do 1 grudnia 1928. — **Pelczar Józef:** Pren. zapł. do 6 kwietnia 1928. — **Koffler Józef:** Pren. skończyła się 15 października 1927. Prosimy o odnowienie. — **Stenish Frank:** 2 dol. otrzym. — **Klocek J.:** 2 dol. 11 grudnia i 3 dol. 30 lipca otrzymaliśmy. Gazetę do kraju wysyłamy. — **Pomykała F.:** 2 ton Pa, 529 Locust Str. Rt. Rev. Fr. Hodur. — **Stec Jó**dol. otrzymaliśmy. Kalendarz wysyłamy do kraju. — **Rykała Wojciech:** 1 dol. otrzym. — **Ziajka A.:** 2 dol otrzymaliśmy. — **Polaniec J.:** 2 dol. otrzymaliśmy. — **Józefczyk W.:** 12 dol. otrzymaliśmy, gazetę wszystkim wysyłamy. — **W. Warenda:** 1 dol. otrzym. — **Jeziorski Frank:** 2 dol. otrzym. — **Orzech St.:** Kupon na dol. 1.50 cent. otrzymaliśmy. — **Chmielowiec F.:** 20 fr. otrzym.— **Głąb Tomasz:** 10 fr. otrzym. — **Skrzetuski Stanisław:** 40 fr. otrzym. — **Ptak Andrzej:** 40 fr. otrzym., kalendarze wysyłamy. — **Kulawiak J.:** 10 fr. otrzym., kalendarz wysyłamy. — **Piekarz Bartł.:** 20 fr. otrzym. — **Pająk Antoni:** 20 fr. otrzym. — **Tylec Franciszek:** 50 fr. otrzym., kalendarze wysyłamy. — **Marknszka F.:** 20 fr. otrzym. — **Karpiel Marcin:** 20 koron czesk. otrzym., kalendarz wysyłamy, prenumerata zapłacona jest do 1 stycznia 1928. — **Sudoł M.:** 5 Marek niem. otrzym., prenumerata zapłacona jest do 1 kwietnia 1928 r.

Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Kto uważa na eleganckie i trwałe obuwie, niechaj tylko pastę „LUNA" kupuje, która została odznaczona złotym medalem na wystawie światowej w Antwerpji i uznana za najlepszą. — Żądajcie wszędzie tylko pasty „Luna". bo niezawodnie jest najlepsza. 536

WINCENTY KLIMEK
Limanowa — ul. Krakowska
SKLEP GALANTERYJNY
skład butów, wielki wybór kapeluszy i czapek, posiada na składzie przybory piśmienne, kalendarze, pisma i t. d.
Dla członków Stronn ctwa Chłopskiego 10% rabatu.
W tym samym domu mieści s ę Sekretarjat Stronnictwa Chłopskiego. 718

Poszukujemy 710
zaufania godnej osoby, dla której w jego miejscu zamieszkania zamierzamy urządzić filię naszego przedsiębiorstwa. Zawód i miejsce zamieszkania obojętne. Stały dochód miesięczny zł. 1.500. Reflektant zajmowałby się pod kierownictwem Dyre cji prowadzeniem filji, a specjalnie podziałem towarów (żaden skład) na swą okolicę. Zawód obecny można zatrzymać. Zgłoszenia pod „Filja nr. 269" do Biura Ogłoszeń „PAR" w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 11.

ZNASZ JUŻ DIABOLO?

Jest to oryginalna szwedzka wirówka, która pochodzi z pierwszorzędnej szwedzkiej fabryki wirówek ręcznych. Bardzo prosta i silna konstrukcja, wobec czego fabryka udziela

15 lat pełnowartościowej gwarancji.

Do nabycia na najdogodniejszych warunkach we wszystkich miejscowościach u upoważnionych zastępców firmy

DIABOLO-SEPARATOR

SPÓŁKA Z OGR. ODP.
Dawniej Szwedzkie wirowki PUMPSEP

POZNAŃ ul. Wodna 14. **WARSZAWA** ul. Królewska 23. **LWOW** ul. Batorego 34.

Bezsprzecznie najpraktyczniejszym podarkiem
NA GWIAZDKĘ

jest maszyna do szycia pierwszorzędnej marki oryginalnej „ANKER", która haftuje, ceruje, pikuje i t. p. Również posiadamy na składzie maszyny marki „Singer" i innych zagranicznych marek, które nabędziesz najtaniej za gotówkę lub na długoterminowe spłaty przy ul. Zwierzynieckiej 6. Na składzie posiadamy olbrzymi wybór okazowych maszyn, w doskonałym stanie już od zł. 95·— do 220·—, oraz maszyny krawieckie w prawie nowym stanie od zł. 195·— do zł. 240·—. Za każdą u nas zakupioną maszynę udzielamy pełną pisemną gwarancję.

DOM MASZYN DO SZYCIA I ROWERÓW
oraz części do tychże
KRAKÓW, ULICA ZWIERZYNIECKA L. 6.

Usuwa radykalnie specjalnymi bandażami największe i zastarzałe przepukliny:
brzucha, pępka, uda i pachwiny dla dzieci, kobiet i mężczyzn. **Opaski**: przeciwobwisłości brzusznej, przeciw obuiżeniu żołądka, po przebytym połogu i t. d. **Pończochy gumowe** przeciw żylakom i dla zreformowania zgrubiałych nóg. **Prostotrzymacze i gorsety** przeciw tworzącym się garbom i przeciw skrzywieniu kręgosłupa. — **Moczniki gumowe** na dzień dla osłabionych na pęcherz. Bandaże przeciw wypadaniu macicy. **Protezy** sztucznych nóg dla amputowanych i t. d.
Bandażysta Polaczek w Samborze Nr. 55.
Cenniki i pouczenia darmo się wysyła. 681

Rozpowszechniajcie „Przyjaciela Ludu"

»ROLNIK POLSKI«

to kalendarz, jakiego jeszcze w Polsce nie było i który powinien ze względu na swą treść znaleźć się pod każdą strzechą wieśniaczą.

Kosztuje tylko zł. 2·30

aczkolwiek jest o wiele większy i wartościowszy od innych, droższych kalendarzy.

Zapas jest niewielki, dlatego należy pospieszyć się z nadesłaniem gotówki przekazem lub czekiem do

Administracji „Przyjaciela Ludu"
w Krakowie, ulica Reformacka L. 7.

Choroby płucne są uleczalne!

Gruźlica płuc, suchoty, kaszel, suchy kaszel, kaszel śluzowy, nocne poty, katar oskrzeli, katar krtani, zaflegmienie, krwotok gwałtowny, **krwioplucie,** ciężkość, rzężenie astmatyczne, kłucie w boku i t. d.

są uleczalne.

Już tysiące osób zostało wyleczonych. Proszę zażądać natychmiast mojej książki p. t.

„Nowy System odżywczy"

który już wielu uratował. Ten system może być stosowany przy zwykłym trybie życia i ułatwia szybko zwalczać chorobę. Waga ciała zwiększa się, a stopniowe zwapnienie kości cierpienia. Powagi w zakresie wiedzy lekarskiej potwierdzają zalety mojej metody i chętnie ją zalecają. Im wcześniej rozpoczęto kurację podług mojej metody, tem lepsze osiąga się wyniki.

Zupełnie gratis

otrzyma każdy moją książkę, z której dowie się o wielu rzeczach naukowych. A więc każdy, komu dolegają cierpienia, kto pragnie pozbyć się ich szybko, radykalnie i bezpiecznie, niech napisze jeszcze dzisiaj. Powtarzam z naciskiem, każdy otrzyma wskazówki

zupełnie bezpłatnie,

bez żadnego zobowiązania ze swej strony i każdy lekarz napewno zaakceptuje ten uznany za doskonały przez wybitnych profesorów

nowy sposób odżywiania.

To też w interesie każdego leży, aby natychmiast napisał i każdy zawsze obsłużony zostanie na miejscu przez moje przedstawicielstwo. Niech każdy się nauczy i wzmocni dążenie do zdrowia z książki doświadczonego lekarza. Książka ta dodaje otuchy i radości życia i zwraca się z apelem do wszystkich chorych, interesujących się obecnym stanem leczenia płuc. 726

Mój adres

GEORG FULGNER, Berlin-Neukölln Ringbahnstrasse N. 24 Oddział 141

DOM MUZYCZNY
IGNACY CYPRES
KRAKÓW, SZEWSKA 13 P. I.

wysyła mandoliny włoskie po 26-30 zł., koncertowe ozdobne 35-45 zł., skrzypce szkolne ze smyczkiem 22 zł., koncertowe 30, 40 i 50 zł., klarnety 8 klap 38 zł., 10 klap 45 zł., 12 klap 50 zł., gitary koncertowe 40-45 zł., Kornety 120 zł., Harmonje 2 registry 25 zł. Wiedeńskie 1 rzędowe 35 zł., dwurzędowe 50 zł. Nikl. „Gre Reskopf" patent z łańc. 13 zł., nikl płaski zegarek słynnej marki „Enigma" 22 zł., budzik 14 zł., brzytwy „Solingen" po 6, 8 i 10 zł., maszynki do włosów 9-12 zł. djamenty do szkła po 7, 9 i 12 zł. Cennik ilustrowany zegarków i instrumentów darmo i opłatnie. 634

BLEDNICĘ

BRAK KRWI ═══ usuwa

Mra Krzysztoforskiego

WINO CHINOWO-ŻELAZISTE

na maladze hiszpańskiej reguluje słabości kobiece, dodaje siły, podnieca apetyt, **przyczynia krwi. — Położnicom zadziwiająco szybko przywraca siły** a polecane przez lekarzy w chorobach płucnych, po przebytych ciężkich chorobach, przy osłabieniu ogólnem, oberwaniu, braku ochoty do życia, nudnościach, zawrotach głowy, wyczerpaniu fizycznem i umysłowem.

Do nabycia we wszystkich aptekach i droguerjach lub zamawiać wprost z fabryki; we własnym interesie by ustrzec się przed lichemi podróbkami, które są bezwartościowe. **żądać wyraźnie**

Mra Krzysztoforskiego wino chinowo-żelaziste

naśladownictwo energicznie odrzucić!

Flaszka mniejsza z przesyłką zł. 3.25 — 5 fl. zł. 13
„ podwójna „ „ 5·— — 5 „ „ 22.

Wyłączny skład i wyrób na Polskę.

Fabryka Chemiczna
Mr. Krzysztoforski, Tarnów 3 672

SKUTECZNE LEKI

Na świerzb: maść i mydło	zł.	2·50
Na kaszel, koklusz, astmę: syrop i ziółka	„	2·—
Na wola: maść i krople	„	2 50
Witamin usuwa kwasy i katar żołądka	„	3 —
Balsam życia podnieca apetyt	„	1·—
Wino chinowe wzmacnia nerwy i leczy bledniczę	„	3·—
Na szczury pasta	„	1·50
Na odmrożenie płyn	„	1·50

Wszelkie leki dla bydła wysyła pocztą, doliczając tylko porto

JUL. ŁOPATKA, aptekarz
(Korczyna pod Krosnem). 669

Ja Anna Csillag

z mojemi 185 cm. długiemi, olbrzymiemi włosami Loreley uzyskałam je przez używanie pomady własnego wynalazku.

„Pomada Csillag" została uznana jako jedyny środek **przeciw wypadaniu włosów, wzmacniający porost** i wzmacniający cebulki włosowe.

„Pomada Csillag" powoduje u **kobiet, mężczyzn i dzieci gęsty i silny zarost** i nadaje włosom już po krótkiem użyciu **naturalny połysk i jedwabistą gęstość** i chroni od przedwczesnej siwizny. **Także nosiciełki fryzury paziowskiej** — tak zwane **„Buby Kopf"** bez „pomady Csillag" obyć się nie mogą.

„Pomada Csillag" usuwa przykry łupież w przeciągu 48 godzin. Żaden inny środek nie posiada tak wielu składników odżywczych dla włosów, co pomada Csillag, która słusznie zdobyła sobie światową sławę, skoro tak panie jak i panowie już po użyciu pierwszego słoika pomady, osiągają świetne wyniki, gdy wypadanie włosów ustaje już po kilku dniach i ukazuje się nowy porost. Tych sukcesów dowodzi 50-letni jubileusz istnienia i idące w miljony pisma dziękczynne.

Cena jednego słoika **„pomady Csillag"** 5·— zł
Podwójny słoik . . . . . 8·50 zł
Specjalny słoik . . . . . 12·— zł

Wysyłka pocztowa codziennie za poprzedniem nadesłaniem gotówki lub zapomocą pobrania pocztowego

Anna Csillag, Kraków, Wielopole 5 (Sekcja Nr. 204). 722

„NERWOL"

wyrobu chemika **Dra Franzosa** jedyny radykalny i wypróbowany środek na **Reumatyzm,** kłucie z powodu przeziębienia i postrzał czyli ischias. Żądać w aptekach i drogerjach. Główna sprzedaż **Apteka Mikolascha** Lwów, Kopernika 1. 728

Co to jest „TUCZOL"?

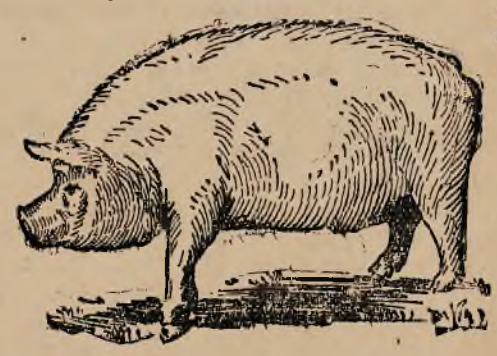

716

Kto chce utuczyć wieprza w krótkim czasie, bo tylko w 6 tygodni, niech dodsje do karmy **„Tuczol",** a wieprzak będzie gruby, tłusty, a ciężki i sprzedasz go ładnie.

Na długo stsrczy 10 kg., które wraz z przesyłką kosztują 23 złote. — Żądajcie objaśnień.

Warszawa, ul. Szczygla 3/5, m. 28
Wytwórnia aparatów „WULKAN"
i sprzedaż „TUCZOLU".

KAROL GĄDEK ur. 1877 r. w Wielmoży, pow. Olkusz, felczer z Grzegorzowic, pow. olkuskiego unieważnia zgubione następujące dokumenty: dowód osobisty z fotografją wydany przez Starostwo w Olkuszu, dowód osobisty z fotografją wydany przez Urząd Gminny w Sułoszowej, wypis z rejestru karnego z dn. 14 lipca 1926 roku. i legitymacja członkowska Stronnictwa Chłopskiego. 702

GOSPODARSTWO 9 morgów — budynki nowe pod dachówką — dom o 3 pokojach, kuchni, komorze i piwnicach, sad — kawałek lasu — pasieka — inwentarz żywy i martwy, maszynerje — 10 minut od stacji z powodu śmierci żony ma zaraz do sprzedania Jaworski, za 4.000 dolarów — połowa na spłaty. — Zgłaszać się Wojciech Rumor — Przybówka, stacja w miejscu op. Frysztak. 709

Ważne! Uwaga!

Przeciw jak najbardziej uporczywym i zastarzałym wypadkom

Dla chorych! Dla cierpiących! Dla zdrowych!

reumatyzmu, gośca, bólów nerwowych, bólu głowy i zębów, przeciw bolom żył, spuchliznom, bolom nóg, kłuciu w boku, zapaleniom stawów i tym podobnym chorobom. — Chwalą ogólnie znakomity i sławny, wypróbowany w kilkuset szpitalach środek do nacierania

Skutek nadzwyczajny

ICHTIOMENTOL

Działanie pewne i szybkie

Jedna próba wystarczy, aby się przekonac, że tylko **prawdziwy Ichtiomentol Edelmana** pomaga nawet w takim wypadku, gdzie inne nie pomagały. Przeszło 15 tysięcy podziękowań i tysiąc poświadczeń znakomitych lekarzy, wskazują na znakomitą pomoc prawdziwego **ICHTIOMENTOLU.**

Główna fabryka i wysyłka prawdziwego Ichtiomentolu:

Laboratorjum aptekarza Szymona Edelmana w Samborze Nr. 30.

5 flaszek prawdziwego Ichtiomentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 13·— złotych. — 10 flaszek prawdziwego Ichtiomentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 24 złote. — 25 flaszek 51 złotych.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Jan Stapiński Z Drukarni Ludowej w Krakowie pod zarządem Henryka Schiffa.